

Przyjacieł Ludu

Plan polityko-katolickie w południowej części Wielkopolski

"Nowy Przyjacieł Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena na pocztę z odnośnikiem miesięcznie 39 000 mk.
Cena przy odbiorze bez odnośnika miesięcznie 35 000 mk.
Cena w Polsce miesięcznie 4500 mk.
Pojedynczy egzemplarz 3000 mk.
Pracownicy pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjacieł Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłuch w zakładzie, strajków i t.p. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitej 5000 mk.
Zabłone i dla poszukujących pracy 4000 mk.
Reklamny w dziale redakcyjnym 3000 mk.
Przebiegiem na i stronie 2500 mk.
Ugłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 126.

Kępno, na sobotę 3 listopada 1923 r.

Rok X.

Bolesław Zawadzki adwokat

Przyjął kancelarię w Kępnie, Rynek dom p. Hąci
Przyjmuje interesantów od 9—1 i od 3—5 p. p.

Nowa senatora Al. Adelmiana (Chrz. Dem.)

Wygłoszona w Senacie w dniu 24 10. 1923 r.

Wysoki Senacie! Poraz czwarty w tym roku
mamy praworządny budżet. Życzeniem
naszym było, by ta uchwała praworządna była
Pan Minister Skarbu oświadczył, że w jak-
najbliższym czasie przedłoży preliminarz budżetowy na
1924. Jeżeli ciąża ustawodawcza spełnia swoje za-
danie i uchwała budżetowa do końca roku 1923, to speł-
niła swoje zadanie, bo będziemy mogli sobie powie-
ść, że żyjemy w praworządnej państwie.

Budżet ten, zdaniem moim, powinien być po-
łożony na 2 części: na budżet zwyczajny i budżet
inwestycyjny. Budżet zwyczajny powinien być po-
łożony na wydatki, a budżet inwestycyjny, na który
muszą się składać, powinien być pokryty
z podatku, bądź to wewnętrznej, bądź zagranicznej,
zapieczonej państwową gwarancją. Budżet bowiem
jeżeli by miał być pokryty z wpływów podatkowych,
to zdaniem moim obywatel polski tego ponieść
nie może. Porównanie bowiem z angielskimi sto-
kami, z francuskimi, włoskimi, belgijskimi, nie
może być tu stosowane. Dlatego, że nie trzeba zapo-
życzać się, jesteśmy zubożeniem społeczeństwem, że
nie mamy światowej wojny, że straciliśmy 1 600 000
milionów, że straciliśmy inne dobra, które okupanci
wzięli, które ogromną miliardową stanowią wartość.
Przyjęliśmy obliczenie z preliminarza budże-
tu w wydatkach p. ministra Grabskiego, doliczając
tego kosztu zwiększone węgla i kosztu uposażenia
funkcyj, to byśmy z cyfrą przybliżoną dziś przyszli,
na osobę wypadłoby wydać około 8 milj. mkp.,
co daje do tego tylko samorządowych 60 proc.,
co dawałoby to ogółem 13 milj., czyli na rodzinę z czte-
ro osobami 52 miliony. Zdawałoby się, że
w wydatkach cyfra to niewielka, ale jeżeli przypatrzmy
sobie stosunkom, to moim zdaniem, jest to cyfra
i takiej cyfry ponieść społeczeństwo polskie
nie może.

Dlatego ta droga nie jest wskazana i trzeba zna-
my sposób wyjścia w tej ciężkiej i trudnej sy-
tuacji. Pan Minister Skarbu zapewniał nas, że nastąpi
zmniejszenie kosztów administracji przez uwolnienie
urzędników. To przyniesie, moim zdaniem,
zmniejszenie budżetu o jakieś 40 milionów złotych
rocznie, ale to nie wystarczy. Mamy inne działy,
które należałoby uzdrowić i jak to z cyfr, które pan
przedstawił, jasno się przedstawia. Deficyt
w naszym kwartale według cyfr p. referenta w jed-
nym dziale kolejowym wynosi 4000 miliardów, a więc
wreszcie całego deficytu ogólnego. I to jest bo-
lesze, że jest ten wrzód dla stanu Skarbu Państwa.
W tym budżecie są pomieszczone inwestycje,
pomieszczone także skup węgla i o tyle się ten
budżet zmniejsza, ale mimo to należy zbadać ten bud-
żet, należy stosunki uzdrowić.

Wiemy, że ma być organizacja kolejowa zmienio-
na, że nie wystarczy. Z ust pana senatora Kas-
pryckiego, który wczoraj w Komisji Budżetowej po-
mógł, że eksploatacja kolejowa jest za droga, i że
należy znaleźć oszczędności, wreszcie, że z po-
mocy wielkiego kosztu opału należałoby może
więcej deficytowych linii kolejowych zmniejszyć
do stanu, który by stanowił podstawę do uzdrowienia tych
linii i umożliwiłoby może deficyt ten kolejowy

Wojnę najwęższą cyfrę w budżecie stanowią
sprawy wojskowe. Sprawy wojskowe wedle cyfr
referenta podanych w trzecim kwartale wy-

noszą kwotę 3 196 miliardów, a inne wszystkie resorty
wynoszą 3 209 miliardów. To znaczy, że cyfry te wy-
równują się zupełnie. I proszę Panów, pewnie
obrona Państwa jest potrzebna i my wszyscy odczu-
wamy i odczuwać musimy, że tę obronę należy zachow-
wać, ale moglibyśmy zapytać Pana Ministra Spraw Woj-
skowych, czy zjazdy orkiestr wojskowych są koniecz-
nie potrzebne, które za sobą ponoszą koszty. Czy
wreszcie wykształcenia rezerw od 16 roku życia są ko-
niecznie potrzebne. Czy ten który służył ma w wojs-
ku w 21 roku, czy to nie wystarczy do wykształcenia?
A przecież ponosi ogromne koszty, bo miliardy sumy
wynoszące. (S. Woźnicki: Zapytanie w próżnię.)
W końcu wspomnę jeszcze o jednej sprawie, która
bezwzględnie obchodzi Górny Śląsk, to jest sprawa
taryf kolejowych, przez korytarz niemiecki z Poznań-
skiem. Czy Panowie mogliby wierzyć, iż bilety kole-
jowe z Katowic do Poznania przez korytarz kosztuje
25 milionów, że wagon przez ten korytarz kosztuje
80 milionów, a cała rzecz polega na tym, że marki
niemieckie są w markach polskich opłacane i ta róż-
nica w tem polega i to utrudnia aprowizację, bo musi
być przewieziony ten towar przez Polskę, to jest okólną
drogą i z tego powodu cierpi aprowizacja Śląska
i ta sprawa powinna być przez zarząd kolei państwo-
wych usunięta. Nie będę poruszał tu spraw, które
poruszył p. Krzyżanowski, ale sądzę, że one nie przed-
stawiają się w tym świetle, jak p. Krzyżanowski tu
wykazał. Ale przejdę do innych, równie ważnych na
których uzdrowienie budżetu bezwarunkowo może na-
stać i nastąpić powinno. O tem wspominał p. se-
nator Koerner wczoraj, że bezwzględnie ważną spra-
wą w uzdrowieniu budżetu stanowić może i będzie
praca. A żeby dać Panom pojęcie, co znaczy, jaką siłę
wielką ta praca wynosi, pozwolę sobie niektóre cyfry
tu przytoczyć. Otóż według statystyki mamy 4 190 000
robotników przemysłowych, i jedną godzinę pracy, li-
cząc po 20 000 mk. przynosi kwotę 2 550 miliardów
i to jest cyfra, która stanowiła o uzdrowieniu naszego
budżetu.

Ale na to potrzeba czego? Potrzeba zrozumienia
u przemysłowców i zrozumienia tego, aby techniczne
urządzenia ulepszyć, i dalej trzeba zrozumieć to, że
trzeba wprowadzić tylerizację, a żeby w ten sposób
wzmoczyć wydajność pracy. I wtedy sprawa ta zostanie
załatwiona i tem samem ogromna wartość wprowadzi
się w państwo.

Przez 4 lata doprowadziliśmy budżet nasz do tak
katastrofalnego stanu. Uderzmy się jednak w piersi,
że myśmy wszyscy winni, bo żyliśmy na kredyt. Zja-
daliśmy mąkę amerykańską, zjadaliśmy holenderskie
śledzie, a za to nie zapłaciliśmy. Trzy lata karmione
były nasze dzieci przez amerykańskie instytucje bez-
płatnie i zdawało się nam, że tak będzie ciągle i że
tak będzie dalej. Budowaliśmy pałace i meblowaliśmy
je wspaniale, ale zapomnieliśmy o tem, że mamy tylko
chatę strzechą słomianą pokrytą i że w tamtej chatce
trzeba było pracować, a żeby dojść do pałacu. Poru-
szono przezemnie sprawy znalazły w Rządzie pewne
już zarządzenia. W dziale skarbowości rozpoczęto
przeprowadzenie oszczędności, pomyślano o walory-
zacji podatków, w dziale kolejnictwa mówi się o oszczę-
dnej administracji. Sejm zajmuje się sprawą ochrony
lokatörów, która jest tak piekącą kwestią, która załatwi
sprawę remontu domów, i przyszłej budowy i wzmoc-
ni temsamem przemysł budowlany. W dziale Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych przygotowują się projekty o samo-
rządzie. Samorząd ten oszczędzi pracę, bo zezwoli
zdecentralizować władzę państwową, a temsamem ad-
ministracja będzie zmniejszona. I te powody skłaniają
nas, że będziemy głosić za preliminarzem budżeto-
wym, ponieważ na czele tego Rządu stoi chłop, który
przedstawia 75 proc. ludności, wierzmy w siłę tego
chłopa i w siłę tego ludu polskiego.

Dziś na ulicach m. Warszawy widnieją afisze,
oznajmujące o akademii, która ma się odbyć a mia-
nowicie tematem ma być: "Polska w niebezpieczeństwie".
Ten afisz sprawił na mnie dobre wrażenie, bo odczu-
wam, jak wszystkie stronnictwa zdaje się odczuwać,
że potrzeba skonsolidować się dla sprawy poprawy
bytu naszego Państwa i ja mam nadzieję, że ta kon-

solidacja i wzmocniona praca (S. Woźnicki: Odezwa
Rządu) doprowadzą nasz budżet do równości, a tem-
samem Polska w imię swoich dawnych idei dopro-
wadzi państwo do kultury i będzie dalej przedmurzem
chrześcijaństwa.

Likwidowanie strajku.

W okręgu dyrekcji poznańskiej maszyniści w Po-
znaniu częściowo strajkują jeszcze, mimo to wszystkie
pociągi osobowe w dniu dzisiejszym odeszły. Maszy-
niści strajkujący powołani zostali na ćwiczenia rezer-
wy i zgłaszają się do pracy. W okręgu dyrekcji gdań-
skiej w Bydgoszczy zastrajkowali warsztaty, natomiast
wszyscy maszyniści powrócili do pracy. W dyrekcji
katowickiej ruch normalny, wszystkie jednak tory sta-
cyjne przepelnione są wagonami z węglem, które nie
mogą się w tem tempie rozejść po kraju, jak tego in-
teres i potrzeby ludności wymagają.

W dyrekcji warszawskiej likwidacja strajku kole-
jowego postępuje naprzód. Większość strajkujących
dotychczas kolei przystępuje do pracy i domaga się
od władz rządowych ochrony przed wykroczeniami
agitatorów strajkujących, usiłujących za wszelką cenę
i przy pomocy wszelkich metod strajk podtrzymać.
W sprawie tej zwrócił się do rządu oficjalnie Polski
Związek Kolejarzy, prosząc o ochronę dla powracają-
cych do pracy.

Władze wojskowe zostały powiadomione, że w Ku-
nie i Częstochowie indywidua, mniające się komite-
tem strajkowym, poodbierały przemocą karty powoła-
nia na ćwiczenia rezerwy maszynistów, by im uniemoż-
liwić spełnienie rozkazu. Rezerwiści kolejni, którym
w ten sposób karty powołania odebrano, zgłosili się
jednakowoż do służby i o owym incydencie powiado-
mili władze swoje przełożone. Śledztwo w toku.

Parowozownia w okręgu dyrekcji łwowskiej pra-
cuje normalnie. Powołani do wojska maszyniści pełnią
swe funkcje. Wstrzymują się od pracy maszyniści, nie
będący w wieku służbowym. Maszyniści i pracow-
nicy warsztatów w Stryju i Drohobyczu powrócili do
pracy. W warsztatach pomocniczych parowozowni
łwowskiej strajk ustał. Ruch towarowy dosięgnął 24
procent normalnego.

Na pocztach.

Położenie strajkowe na pocztę znacznie się po-
lepszyło. Władze pocztowe w miejscowościach straj-
kiem objętych, opanowały położenie całkowicie przy
pomocy niestrajkującego personelu pocztowego oraz
organizacji społecznych. W Krakowie uruchomiono
magazyn i kasę. Telefon i telegrafy są czynne. Czyn-
ną jest również sortownia na dworcu głównym oraz
oddział zagraniczny i amerykański. Poza samym Kra-
kowie ruch strajkowy nie przejawiał się nigdzie. W
Katowicach służbę pocztową uruchomiono podobnie
jak i służbę w Tarnowskich Górach przy pomocy
personelu pocztowego z Królewskiej Huty. Wszystkie
ambulanse pocztowe są czynne. W Poznańskim po-
łożenie jest również znacznie lepsze. Urzędnicy po-
cztowi w Lesznie, Żninie i Sremie powrócili do pracy
W samym Poznaniu w ciągu dnia wczorajszego zgłosiło
się do pracy 33 urzędników i 10 woźnych. Ambulanse
są czynne, służba doręczeńowa również.

Z Rady Ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 pa-
ździernika r. b. uchwaliła wniosek min. pracy i opieki
społecznej w sprawie ustawy regulującej czas pracy
w przemyśle i handlu w województwach wschodnich
i północno-wschodnich oraz na obszarach Spisza i Orawy.
Następnie Rada Ministrów poleciła min. spr. wewn.
w porozumieniu z min. skarbu, przemysłu i handlu
oraz zdrowia publicznego wypracować ustawę regulu-
jącą system nadawania koncesji wypływających z pro-
wadzonych przez rząd monopolii państwowych i wy-
szynku trunków. Dalej uchwaliła wniosek min. przem.
i handlu w przedmiocie podwyższenia opłat ustanow-
ionych w dekretach o patentach na wynalazki,

o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych. Wreszcie na tem samem posiedzeniu Rada Ministrów załatwiła szereg spraw oświatowych, m. in. ograniczyła ze względów oszczędnościowych używanie wagonów salonowych i służbowych.

Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 31 bm. m. in. w zasadzie redukcję personełu, odpowiednio do ogólnej polityki oszczędnościowej rządu, oraz jego zasadniczych projektów reorganizacji administracji. Rada Ministrów uchwaliła dalej likwidację b. centralnego Komitetu Czerwonego Krzyża na G. Śląsku, który dotychczas zajmował się aprowizacją tej dzielnicy. Likwidacja komitetu tego powierzona została ministrowi Skarbu. Pozatem Rada Min. zajmowała się szeregiem drobnych spraw natury administracyjnej.

Z Sejmu.

Punktem kulminacyjnym posiedzenia sejmowego w dniu 30 paźdz. było przemówienie ministra skarbu p. Kucharskiego, które towarzyszyło zgłoszeniu przez niego w formie wniosku nagłego preliminarza budżetowego na rok 1924. Przemówienie to dotyczyło strony czysto fachowej. Rozpatrując poszczególne pozycje budżetu, wskazał minister na moment oszczędnościowy, który odegrał zasadniczą rolę w usiłowaniu do zdobycia równowagi budżetowej. Po przemówieniu ministra skarbu zgłosił wniosek prezes Zw. Lud. Nar. p. Kozicki, o odroczeniu dyskusji nad wypowiedzianym expose ministra. Temu przeciwstawił się imieniem opozycji p. Barylski, jednakże w głosowaniu przeszedł wniosek p. Kozickiego. W dalszym ciągu posiedzenia, które skończyły się o godz. 8-ej wieczorem załatwiono resztę punktów porządku dziennego.

Radość Francji z powodu zmian w składzie Rządu.

Zmiana gabinetu w Polsce przyjęta została nader przychylnie przez opinię francuską. Objęcie teki przez ministra Dmowskiego oczekiwane było już oddawna i spotkało się z entuzjastycznym powitaniem prasy. Wspomnienia pozostawione przez niego z czasów, kiedy minister Dmowski był prezesem komitetu narodowego, uważane są za gwarancję polityki zgodnej z dążeniami rządu francuskiego. Pozostawienie p. Seydy na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych utrwała jeszcze bardziej tę opinię, gdyż polityka jego znawcą zawsze całkowite uznanie opinii francuskiej.

Nominacja p. Korfańskiego na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów wywołała ogólne zadowolenie. Przypominane są wielkie usługi oddane przez niego w czasie plebiscytu na G. Śląsku oraz nieustraszone naczem stanowisko, zajęte przez niego w parlamencie pruskim w czasie wojny, które zjednało mu jednogłośnie sympatię narodu francuskiego.

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

Nawet z pomocą ks. Fleury niepodobna było przedjąć zazdrośników, którzy skarżyli w listach królowę do Francji, obmawiali ją w Warszawie, intrygowali w sposób najnikczemniejszy.

Z jednej strony stał poseł francuski de Bregy, ks. de Fleury spowiednik królowej, Desnoyers jej sekretarz i oboje państwo des Essarts. Drugiej naczelnym wodzem de Conrade z Langeronówną, doktorem i częścią pańien, które grupowały się wedle dawnych stosunków. Piękna panna Duret, przyjaciółka Bietki, była po stronie des Essartów.

W listach do Francji, które się dostawały często z powrotem królowej, oskarżono des Essartów, sekretarza i ks. de Fleury, że chcieli opanować królowę i nad nią przewodzić.

Marya Ludwika jednak wcale ani do opanowania ani do rządzenia sobą łatwą nie była; a miała na swem stanowisku królowej i małżonki króla nadto do czynienia, aby ją te francuskie niespokojnych ludzi knowania wiele obchodzić mogły. Niecierpliwiły ją tylko i zrażały do części dworu, którego możeby się była rada pozbyć, lecz kimże mogła zastąpić?

Położenie to królowej nie było do zazdrości. Wprawdzie zyskała pewną powagę, znaczenie, a nawet niekiedy wpływ u króla, który jej stanowczo i energicznie objawianej woli ulegał, ale serca jego zjednać sobie nie mogła.

Pac i Platenberg gorliwie spełniali swe nikczemne obowiązki usłużnych pośredników w miłostkach, o których i dwór i miasto całe niemal wiedziało. Za jedną panną Amandę miał teraz znużony pan cochwia jakąś nową znajomość, najczęściej z najposledniejszych warstw wydobytą, wystrojona, i mogącą tylko chwilowe roztargnienie przynieść z sobą.

Cóż sami panowie pilno stali na straży, aby królowa sobie serca młodego królewicza pozyskać nie mogła.

Władysław, który go kochał jako przyszłego na stępcę i dziedzica jedynego krwi swojej, pomimo przywiązania, obchodził się z nim dziwnie.

Minister Chłapowski jest dobrze znany w tutaj-szych kołach rolniczych, które cenią bardzo wysokie jego doświadczenie w sprawach rolnictwa. Ostatnia misja rolnicza francuska w Polsce miała sposobność stwierdzić na miejscu jego wysokie kwalifikacje.

Minister Grabowski posiada reputację uczzonego o wysokiej wartości i specjalistę w sprawach organizacyjno-oświatowych.

Prasie polskiej grozi zagłada.

Ceny papieru gazetowego za wagon 10 000 kg.

29 września 1923	215	miljonów marek.
1 października	240	"
8 października	360	"
15 października	576	"
20 października	720	"

Wobec szalonego podrożenia papieru — jak to wykazuje naocznie powyższa tabela — wiele wydawnictw nie będzie miało gotówki na zakupno papieru. Położenie jest dla wydawców tem trudniejsze, że wysokość przedpłaty swych gazet na grudzień podać muszą urzędem pocztowym już w pierwszych dniach listopada. Gdyby można było kalkulować normalnie powinna każda gazeta już w listopadzie kosztować o jakie 300 proc. drożej, niż abonenci placą istotnie. O ile wydawnictwa przetrwają listopad szczęśliwie, ratując się sztucznie, będą zniewolone na miesiąc grudzień wyznaczyć prawdopodobnie swe ceny o 600 proc. wyższe od dzisiejszych.

Jak się dowiadujemy, fabrykanci papiery walczą również z trudnościami; zapowiedzieli nam, że w najbliższym czasie objaśnią co do tego wyczerpująco nas i czytelników gazet.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Patrz Kościuszko!

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Jaka u nas dziś frymarka,
Twoje ducha nam potrzeba,
Słża by inna gospodarka.
Oto jest doprawdy wstyd, wstyd, wstyd,
Ze u nas rej wodzi żyd, żyd, żyd.

Wolność nasza zagrożona,
Skoro żydów tak kochamy,
Cóż, że Polska wyzwolona,
Gdy ją w przepaść znów wciągamy.
Oto jest doprawdy wstyd, wstyd, wstyd,
Ze w Polsce rej wodzi żyd, żyd, żyd.

Idźmy przeto razem w zgodzie,
Czy my to nie Polski syny?
Niechaj hasło brźmi w narodzie:
— Żydów gnać do Palestyny! —
Gdy opuszczą polski kraj, kraj, kraj,
Wtenczas to nastanie raj, raj, raj. Ig-et.

Zapominał o nim czasem, stawał się obojętnym, nagle potem wybuchał z czułością wielką, która nie długo trwała. On też z jakąś zazdrością na stosunek Zygmunta do macochy spoglądał, jakby się obawiał, aby mu serca jego nie odebrała.

Wszystko to razem wzięte życie na dworze czyniło duszącym i nieznośnym. Spoglądano na siebie nieufnie, szpiegowano i oskarżano wzajemnie: miłości nie było nigdzie, a pozory przyzwoitości kryły czołość i roztępi.

Królowa musiała uciekać się do nabożeństwa, szukać w niem pociechy i rozrywki. Jeździła po klasztorach, przesiadywała godzinami po kościołach i wychodziła z nich najczęściej zapłakana.

Ciekawa jak kobieta, obrażona jako żona, królowa naprzód przez francuzów wtajemniczona została w to co się u króla wieczorami działo. Nie mogła się potem wstrzymać od przekasów i alluzji.

Nikczemny pochlebca, wyznaczony dla niej koniuszym, który zazdrościł Pacowi, że ten został przy królu na usługach potajemnych, pierwszy z polaków począł donosić Maryi Ludwice o wszystkim co się działo. Z początku nie chciała królowa słuchać i byłaby zapewne najlepiej uczyniła nie dając ucha tym brudnym powiesiom z królewskiej alkozy, ale oprzeć się nie mogła. Po imieniu i nazwisku wylizano jej różne ulubienice, opisywano jak wyglądały. Platenberg, którego się nie wystrzegano, każdego dnia przychodził z raportami do królowej.

Obrażona, gniewna pani nie mogła wytrzymać, aby nie okazywała Władysławowi że wie o wszystkim. Król zapalił się gniewem ogromnym! Wpadł na Paca, ale ten zakłinał się, że od niego nikt się słowa dowiedzieć nie mógł. Platenberga nie posądzano. Padło podejrzenie na francuzów naprzód...

Wtem właśnie Pac wprowadził na zamek naczelną piękności ormiankę, a koniuszy, który ją przechodzącą widział, umiał ją jak najdokładniej opisać królowej.

Marya Ludwika nazajutrz szydersko zaczęła mówić o pięknościach ormiańskich i wschodnich. Tego już królowi było nadto. Zaprzeczył naprzód i zaparł się.

Królowa opisała mu dziewczę, powiedziała jej pochodzenie imię i nazwisko.

Nie mogąc się wyprzeć, w pasji wyszedł Władysław, udając się do francuzów, iż oni szpiegują

Różne wiadomości.

Ostrzeżenie dla paskarzy.

W związku ze znaczną niżką kursu walut obcych Wydział Walki z lichwą przy Kom. Rządu ostrzegł szerokie sfery kupieckie, że jeżeli nie zastosują się do tej niżki w swych kalkulacjach i nie obniżą cen towarów uzależnionych od kursu obcych walut, to w najbliższym czasie postawi ich w stan oskarżenia o bieranie nadmiernych zysków. Stwierdzono bowiem że kupiectwo nie zastosowało dotychczas niżki kursu walut obcych przy kalkulacji swoich cenników, mimo spadku dolara towary drożeją. Oddział Walki z lichwą z chwilą ujawnienia przestępstwa lichwy surowo będzie wszelkie przysługujące ustawowo porządzenia celem wykorzystania ich w kierunku presji. Zdaniem naczelnika wydziału walki z lichwą p. Totwena w pierwszym rzędzie winny obniżyć ceny na kapelusze, materiały włókiennicze, surowe zagraniczne, młakę amerykańską, towary kolonialne szkło (które kalkuluje się wg. fr. szwajc.) itd.

Wydalenie strajkujących kolejarzy.

Ze źródeł zbliżonych do Min. Kolei informujemy, że dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie autorytaryjne skreślenia z listy pracowników kolej państwowych wszystkich strajkujących, którzy na ogłoszone wezwanie władz w dniu 31 października nie do pracy nie stanęli. Zwolnionym pracownikom zostawiono prawo wnoszenia podań o przyjęcie do pracy. Złożenie podania nie przesądza jeszcze o przyjęciu kolejarza, gdyż dyrekcja ma prawo decyzji o przyjęciu, lub odrzuceniu podania.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Dowiadujemy się, że na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów przewodniczącym będzie wiceprezes Rady Ministrów p. Wojciech Kłopotowski, który godność tę piastować będzie stale, tymczasem przewodniczył Komitetowi min. skarbu.

Projekt ustawy skarbowej w Sejmie.

Do 30 bm. została wniesiona do Sejmu Ustawa Skarbowa (budżet) łącznie z podziałem na wydziały, z wyjątkami i nadzwyczajnymi według poszczególnych sortów ministerjalnych. W dalszym ciągu będą wysyłane do łaski marszałkowskiej preliminarze poszczególnych ministerstw.

W sprawie kalkulacji węglowych.

W ostatnich dniach bawił na G. Śląsku specjalna komisja ministerjalna w celu zbadania kalkulacji węglowych. Komisja ta stwierdziła, że kalkulacje węgla przy kursie 300 tys. mk. za dolar w porównaniu z dzisiejszym kursem 1,750 000 mk. są nieaktualne. Wzrost cen węgla uzależniony jest nie tylko od wzrostu cen ropy, lecz w znacznej mierze od kursu obcych walut przeważnie dolara. W kalkulacji węglowej powołano się na kursy węgla w zagranicy smarow. stanowić powołano. Również i koszty amortyzacyjne wyrażane w wartości złota. Wątpliwe przeto jest aby rząd w tej sprawie interwenjował.

i donoszą, więc ich precz do nogi wszystkich wypędzi.

Przelekniona królowa wzięła na siebie winę i przyznała się, że sama nożną porą czatowała, widzieć przechodzącą ormiankę!

Król usta zagryzł.

— Pozwól sobie powiedzieć W. Król. Mość odezwał się — że chodzenie po nocach w zamek wcale nie przystało dostojności królewskiej.

Z tem wyszedł, królowa się rozplakała.

Ściem de Essarts ją uratowała. Tej samej nocy wszczął się hałas, jak i płacz w pokojach królowej Zygmunta. Stał się tam przypadek jednej z naczelników, który zmusił cierpiącą do krzyku, królowa więc mogła się tem wytłumaczyć, iż postyszawszy się u Zygmunta, wybiegła zobaczyć co się stało.

Wszystko to króla Władysława do najwyższego stopnia niecierpliwiło; ale choć się na królowę odezwał, im sam spadał niżej, tem ona uzyskiwała więcej władzy i poszanowania.

Podejrzenie nie przestawało ciężać na francuzach, których królowa bronila. Nagle mściwy Pac zwrócił się do Bietki.

Król wydał wyrok, aby ją ze dworu natychmiast oddalono. Dziewczę wcale o tem nie wiedziało, panna des Essarts wpadła do jej pokoiku, gdzie z panem Duret żyły w krosnach i bez przygotowania począł opowiadać co się działo i czego król się domagał.

— Królowa nie dopuści tego — wołała des Essarts — obroni cię, sama mi to mówiła.

Bietka już tak była znużona, a w ostatnich czasach boleśnie dotknięta wyjazdem Nietyskiej, iż ciągle na nią tak nalegał, aby dwór opuściła, iż cięży kłębuzki i igły, wstawała i krosien wolała, cięży kłębuzki i igły, wstawała i krosien wolała.

— Jeżeli to ma komu być potrzebne, niech się uspokoi, królowę i was zabezpieczy, puściecie ją pójść choćby dzisiaj.

Marya Ludwika ostrygła znacznie w ostatnich czasach dla Bietki, bo miała wiele innych na sercu i głowie, wie brzemion, ale ją tak wydać na łup, tę którą pierwsza ważyła się do niej przynąć z przestroga, wydać się jej niewdzięcznością srogą, oburzającą.

Postanowiła jej bronić.

Król, który wstydził się tych zakulisowych swych zabawek, nie mógł przebaczyć tym co go zdradzały, ale koniuszego nie posądział wcale.

(C. d.)

Pełnomocnictwa p. Ministra Spr. Wewnętrznych.

Ministrów udzieliła Ministrowi Spraw Wewnętrznych p. Kiernikowi szeroki pełnomocnictwo w sprawach związanych z likwidacją obecnych władz oraz z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w Warszawie i całym Państwie.

Minister konferuje z min. Szeptyckim.

Wczoraj dn. 30 bm. odbyła się konferencja p. Hilgasa z ministrem spraw wojskowych w sprawach wojennych.

Ze Sejmu śląskiego.

63 plenarnym posiedzeniu Sejmu śląskiego na wstępie ponownego wyboru marszałka jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Sejmu p. Wolny złożył swoje urządowanie. Wybrano ponownie marszałkiem 37 głosami. Następnie omawiał się sprawą subwencji i kredytu dla miasta Pszczyny na założenie liceum żeńskiego i sprawą strajku w Województwie Śląskiem, a także sprawą kompetencji Sejmu śląskiego w załatwianiu podatków. Odnosne wnioski zostały przyjęte. Następne posiedzenie 10 listopada.

Walka wyborcza w Gdańsku.

Walka przedwyborcza w wolnym mieście rozpoczyna się na dobre. Codziennie odbywają się liczne zgromadzenia przez poszczególne partie i stronnictwa. Ludność zasypywana jest odezwami wyborczymi i listami kandydatów.

Konflikt Bawarii z Saksonią.

Konflikt między Bawarią a Saksonią zaostriął się. Wskutek zakazu rządu bawarskiego, ograniczenia wywozu żywności do Saksonji, rząd saski przeciw temu rozporządzeniu ostry protest. Niemcy domagają się natychmiastowego cofnięcia zakazu.

Zgniecenie rewolucji w Grecji.

Donoszą z Aten, że rewolucja w Grecji została przez wojska wierne Rządowi ostatecznie zgnieciona. Rząd powołał do życia nadzwyczajną policję wojenną, które mają osądzić szereg aresztowanych oficerów między nimi kilku generałów za rewolucję.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

2-go listopada	Dzień Zaduszy. Wiktorii. b. m.
3-go	Hubert b. w., Sylwia.
4-go	25 po Sw. Karol b. w., Agrykola i Witais mni.
Wschód słońca o godz.	6.58
Zachód	4.28
"	" 7.0
"	" 4.25
"	" 7.2
"	" 4.25

WARSZAWA.

Święto umarłych. Jak każdego roku w przeddzień Wszystkich Świętych, tak i wczoraj tradycyjnym zwyczajem obchodzono dzień duchów na cmentarzu katolickim. Po południu po niesporach całe rzesze rozmodlonych i żalobnymi pieśniami na ustach wychodziły na cmentarz, by tu oddać cześć umarłym. Zażalili blaskiem niezliczonych świeczek, paliły na grobach i ciszę cmentarną przerywał żalobny wiewiec kładzionych na mniej lub więcej odległych grobach. Długie cienie rozproszonych na cmentarzu ludzi sunęły się jakoby duchy pośród drzewa i mogiły i znikły dopiero gdy już ostatnie świeczki zgasyły. Niejedna z żalobnych wylana, niejedna zgnęta dusza znalazła w swych zmarłych miłych ukojenie. Ciche rzesze z miasta, aż pochłonął ich znów wir życia cmentarnego.

Adwokat w Kępnie. Z dniem 1 listopada w Kępnie adwokat p. Zawadzki. Brak praw adwokackich, gdyż chcąc coś załatwić trzeba było do Ostrowa, co obecnie okazało się zbyt trudnym.

Walne zebranie Tow. Pań św. Wincentego odbędzie się w niedzielę 4 października po południu w lokalu Czytelni.

Wiedza.

Szkola handlowa Preissa w Poznaniu, ul. Fr. 29, rozpoczyna naukę z początkiem każdego roku. Lekcje prywatne każdego czasu. Prospekty w lokalu.

Wiedza polski.

Prezydent Rzpltej honorowym prezydentem Czerw. Krzyża. Dn. 30 bm. delegacja Czerwonego Krzyża w osobie p. Anny Roszkowskiej, Henryka hr. Potockiego i p. Zygmunta na audjencji u Pana Prezydenta. Prosiła p. prezydenta o wyrażenie zgody na audjencję p. C. K., odbytego dn. 6 bm. p. C. K. na prośbę delegacji odpowiedzieć, że ofiarowaną mu godność prezesa honorowego przyjął.

— Produkcja cukru. Zbiór buraków w obecnym roku zapowiada się nader korzystnie, wykazując 333 proc. przyrostu w stosunku do roku ubiegłego. Zbiór ten obliczają na 25 milionów. Produkcję cukru preliminowano przeszło na 360.000 tonn wartości białego kryształ. W porównaniu z produkcją r. 1922.3, która wyniosła 266,866 tonn, nadchodząca kampania cukrowa wykazałaby przyrost wynoszący 34,8 proc. Z przewidywanych 360.000 tonn cukru nadchodzącej kampanii przemysł cukrowniczy zamierza na mocy porozumienia z rządem eksportować 120.000 tonn, a resztę przeznaczyć dla krajowego rynku wewnętrznego.

— Podwyższenie żółdu szeregowym. W związku z wypłatami dodatków drożyznianych za m. październik podwyższono szeregowym niezawodowym żółd i wszelkie należności o 120 proc. w stosunku do poborów otrzymanych w dniu 1 października.

— Przemysł węglowy górnośląski a podatek majątkowy. Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych na G. Śląsku 50 milionów franków w złocie na poczet podatku majątkowego, z tego 25 milionów w gotówce, 25 zaś w wekslach. Oprócz tego rządowi udało się skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego nie w markach, lecz w naturze, tj. w węglu, którym rząd będzie odpowiednio dysponował.

— Nowe pismo niemieckie w Łodzi. Począwszy od 28 bm. zaczęło w Łodzi wychodzić nowe pismo tygodniowe w języku niemieckim „Łodzer Volkszeitung”, jako organ niemieckiej partii pracy. Pismo to stoi w opozycji do rządu.

— Rozstrzelanie. Na podwórzu więziennym w Bydgoszczy rozstrzelano 25 letniego Marcina Ignasia którego sąd okręg. w Bydgoszczy skazał na śmierć za zamordowanie i obrabowanie w dniu 19 grudnia 1921 na drodze z Witosławia do Dębienka w pow. wyrzyskim listonosza Maksymiliana Sromala. Skazaniec w dniu poprzednim wypowiadał się i okazał szczerą skruchę za popełnioną zbrodnię.

— Niemiecka buta. W jak wyzywający sposób odnoszą się Niemcy z Gdańska do władz polskich niech posłuży jako dowód następujący fakt: Sąd w Sopocie wystąpił pewnemu Niemcowi, pochodzącemu z Gdańska, nakaz stawienia się przed polskie władze sądowe za pewne przewinienie. Niemiec ów, otrzymawszy nakaz w języku polskim, nadesłał taką bezczelną odpowiedź po niemiecku:

„Habe Ihr Schreiben erhalten und ersuche Sie, mir eine Uebersetzung in deutscher Sprache einzusenden, da ich nicht lhrwegen polnisch zu lernen oder mir das Schreiben bei einem Dolmetscher zu uebersetzen Lust habe. (Pismo ich otrzymałem i proszę o przetłumaczenie go na język niemiecki i nadesłanie mi go, gdyż nie mam chęci ani uczyć się dla nich po polsku, ani pismo owe dać sobie przetłumaczyć u jakiego tłumacza.)

Nie muszą Niemcy czuć się w Polsce tak krzywdzeni, jak to chcą wmówić w nas, skoro pozwalają sobie na wystąpienia, którychby swego czasu nie tolerowali u Polaków.

— Usiłowane świętokradztwo. W ubiegły wtorek banda opryszków składająca się z trzech osobników, usiłowała okraść świątynię w Srodzie. Na szczęście zostali przed wykonaniem zamiaru ujęci przez policję. Podczas wstępnych indagacji wyszło na jaw, że opryszkowie pochodzą z Kongresówki, że zamierzali przedtem okraść kościół w Madrze, a po nieudanej wyprawie na tenże planowali okraść tutejszy kościół. Opryszków odstawiono pod eskortą do więzienia w Poznaniu.

— Rozwydrzenie paskarzy. Gwałtowne podwyżki cen tytoniu sprzyjają paskarskim praktykom trafikantów, którzy magazynując tytoń, czekając dalszych zwyczaj. Na jaką skalę odbywa się zbrodniczy proceder, świadczy półów, jakiego dokonał referat walki z lichwą w składach tytoniowych w Łodzi. W dwu tylko magazynach znaleziono ukryte zapasy tytoniowe wartości kilku miliardów. Pomimo, że krewni paskarzy chcieli złożyć za nich wysoką kaucję, sędzia śledczy zawiesił nad obu paskarzami, Winterem i Szajbem, bezwzględny areszt prewencyjny. Z powodu stwierdzenia zbrodni magazynowania artykułów pierwszej potrzeby w celach paskarskich obu aresztowanym grozi więzienie do lat 15 i pozbawienie praw. Co do losu zarekwirowanych papierosów, to zadecyduje o tem posiedzenie gospodarcze sądu okręgowego i prawdopodobnie wyroby tytoniowe zostaną rozsprzedane między ludność.

— Żydzi nie pozwalają pracować polskim robotnikom. „Dziennik Wileński” donosi: Dnia 8 bm. w Domu Robotniczym przy ulicy Gubernatorskiej w Wilnie w czasie zebrania robotników brzoży tytoniowej podczas dyskusji o strajku wywiązała się kłótnia między robotnikami polskimi z jednej a żydowskimi z drugiej strony. Robotnicy polscy zażądali likwidacji strajku i przystąpienia do pracy choćby na dotychczasowych warunkach, zaś żydzi domagali się dalszego strajku. Robotnicy polscy nazywali żydów komunistami, dowodząc, że otrzymują pieniądze z Rosji Sowieckiej. Z walki słów wywiązała się bójka. W ruch poszły krzesła i inne przedmioty. Zaalarmowana policja położyła kres walce. Wielu robotników pokrwawionych powróciło do domu.

— Cenny biust. P. nadkomisarz Wiskowski miał d. 29 października w Warszawie znów swój dobry dzień, który okazał się jednak fatalnym dla

pp. Arja Farber, zamieszkałych przy ul. Gęsiej 7. W domu tym wyżej wymienieni posiadali t. zw. dom handlowy, bardzo bogato zaopatrzony aż w 3 metry barchanu i pół tuzina skarpetek, jak się okazało przy bliższej rewizji. Posiadanie tych towarów nie wzbudziło jednak żadnych podejrzeń p. nadkom. Wiskowskiego. Natomiast wpadł mu w oko już od pewnego czasu niezwykle bujny i wprost imponujący pełnia kształtów biust p. Farber, żony właściciela „domu handlowego”. Nie mogąc wreszcie dłużej zapanować nad sobą p. Wiskowski, przystąpił w dniu wczorajszym do bliższej i szczegółowej rewizji tego bogatego biustu p. Farber. Wyniki rewizji były wręcz nieoczekiwane. Okazało się bowiem, że za bluzką ukryte były 1622 dolary, 155 funtów angielskich oraz kilkadziesiąt koron czeskich, przedstawiających łącznie wartość 4 miliardów mk. pol. — Jakim był skutek tego interesującego odkrycia? — Oóż właścicielka fałszywego biustu, po odkryciu w nim prawdziwych dolarów potrzebowała zemdlać, męża jej „poproszono” do komisariatu, a bogatą zawartość biustu skonfiskowano.

— Gulden gdański. Jakkolwiek gulden gdański wprowadzony został urzędowo na giełdę gdańską, w obrocie wewnętrznym daje się odczuwać dotkliwie brak nowego środka płatniczego, ponieważ emisja guldenu gdańskiego na razie nie zaspokaja potrzeb ludności. Ogół przyjmuje guldenu dość przychylnie, ponieważ ma on pokrycie w funtach szterlingów.

Ze świata.

— Odgłosy walk w Hamburgu. Z Hamburga donoszą że ogłoszono tam urzędowo dane co do ilości ofiar z czasów krwawej walki, jaka się toczyła przed kilku dniami między komunistami a policją i Reichswehry. Liczba zabitych policjantów i żołnierzy Reichswehry wynosi 22. Po stronie powstańców ustalono dotychczas 60 zabitych, a do szpitali dostawiono do dzisiaj 230 rannych. Liczba aresztowanych wynosi z górą 400. Cyfra ta nie jest jeszcze ostateczną, gdyż w dalszym ciągu przedsiębrane są liczne aresztowania. Poza tem w Hamburgu podjęto normalny ruch. Zasiłki z drutu kolczastego, którymi było obwarowane przystępnie policji, ratusz i inne gmachy publiczne usunięto w ciągu dzisiejszego dnia, a krążownik „Hamburg” i floty torpedowców, które przybyły celem udzielenia policji pomocy dla zgniecenia powstania komunistów odpłynęły.

— Energia Japonczyków. Jak donosi korespondent londyński „Daily Maila” z Kobe, w Japonji, zaledwie trzy tygodnie minęły od chwili strasznego trzęsienia ziemi, które zniszczyło zupełnie Jokohamę, a już zniszczone miasto powstaje z popiołów. Wzdłuż głównych ulic dzielnicy japońskiej, oczyszczonych z gruzów, wznoszą się już budynki tymczasowe. Również ulice, wiodące do portu, a które były wprost nie do przebycia, są już zupełnie oczyszczone. Zjawily się też na ulicach samochody, choć w liczbie jeszcze nieznacznej, dwie linje tramwajów wznowily ruch, a koleje żelazne kursują już normalnie.

— Nadzwyczajna posucha w Ameryce. Donoszą z Nowego Jorku, że w New-Jersey w wielu rzekach z powodu posuchy zupełnie wyschła woda. W związku z tem stanęło 300 fabryk poruszanych turbinami wodnymi, a pół miliona robotników jest bez pracy. Mieszkańcy kupują wodę na szklanki od przybyłych w tym celu przekupni z sąsiednich stanów.

— Nowy kabel między Europą a Ameryką. Tow. Amerykańskie „Postal Telegraph Commercial Cable Co” przystępuje obecnie do założenia nowego podmorskiego kabla. Ilość połączeń podmorskich z Europy do Ameryki półn. — wyniesie 18 kabli. Odtąd Francję ze Stanami Zjednoczonymi będzie łączyć 5 kabli. Ciężar kabli będzie wyjątkowo wielki bo 1100 funtów między w przeciwnieństwie do 700 f. u poprzednich kabli. Przez ten kabel można przesyłać 1200 liter na minutę czyli 600 w każdym kierunku, podczas gdy mormalna pojemność kabla wynosiła dotychczas tylko 300 do 325 liter. Nadto kabel ten tak będzie urządzony, że depesze będą mogły być przesłane wprost z Europy do Nowego Jorku. Koszty założenia tego kabla obliczają na 10 do 15 milionów dolarów.

Rozmaitości.

— Walka z potworami morskimi. Marynarze parowca „All America” zbudowanego specjalnie do zakładania kabli podmorskich, stoczyli niedawno w pobliżu Vera Cruz w zatoce Meksykańskiej prawdziwą walkę z potworami morskimi. Najpierw, gdy część załogi parowca podpłynęła na łodzi do podtrzymującego kabel pływaka stalowego aby go wydobyć z morza i jeden z marynarzy stanął na pływaku, łódź opadła gromada rekinów i wyskakując z wody, usiłowała chwycić w paszczę swe marynarzy. Złazsza zagrożony był marynarz stojący na pływaku. Z trudem zdolano zciągnąć marynarza z pływaka, rzucając potworów morskich z rewolwerów, poczem łódź dopłynęła szczęśliwie do parowca choć przez całą drogę musiano się bronić przeciwko rekinom. Gdy następnie zaczęto wydobywać z morza uchwycony kabel i nawijać go na wielki bęben, ustawiony na pokładzie parowca, trzy olbrzymie matwy (ośmiornicy) przyczepiwszy się do wyciąganego kabla dostały się na pokład i usiłowały potworami swemi, wijącymi się jak węże ramionami, zagarnąć pracujących marynarzy. Wywiązała się więc zacięta walka z potworami przy pomocy siekier, oskarów, łopat i nożów i wreszcie zdolano pozabijać nieproszonego gości.

Z ORODOWNIKA URZEDOWEGO.

Rozporządzenie

policyjno weterynaryjne w przedmiocie ruchu granicznego zwierząt dom. na granicy polsko-niemieckiej Województwa Poznańskiego

Na zasadzie § 7 niem. ustawy o chorobach zakaźnych zwierząt domowych z dnia 26. 6. 1909 (Dz. Ust. Rz. Niem. str. 519) po myśli § 2 prusk. ust. wykon. z dnia 25. 7. 1911. (Zb. ust. str. 149) za zgodą Ministr. Roln. i D. P. zarządzam co następuje:

§ 1. 1. Wszyscy właściciele zwierząt domowych przepędzający stale takowe za granicę polsko-niemiecką na pastwiska i do robót rolnych obowiązani są na własny koszt założyć książkę kontrolną, według wzoru podanego przez Starostwo i na własny koszt prowadzić odnotujac w niej wszelkie zmiany zasile w jego inwentarzu żywym, mieć przy sobie przy każdorazowym przekroczeniu granicy a na żądanie okazać organom policyjnym i celnym.

2. Miejscowa władza policyjna potwierdza książki kontrolne co do: 1) tożsamości nazwiska, 2) ilości stron, 3) opieczętowania (pieczęć).

§ 2. 1. Konie i bydlęta rogacie z wyjątkiem źrebiąt i cieląt do 3 miesięcy wypędzane za granicę (pastwisko roboty rolne muszą być piętnowane).

2. Piętnowania dokonują właściciele na swój koszt pod kontrolą miejscowej władzy policyjnej.

3. Piętnuje się: a) przez wypalenie litery P na lewym rogu, racy, kopycie i równocześnie a) przez wystrzyżenie litery P wysokości 10 cm. na lewej szczecie b) piętnowanie w miarę potrzeby należy odnawiać.

§ 3. 1. Właściciel lub przewoźnik transportu musi natychmiast zawiadomić a) władze celne obu stron b) miejscową władzę policyjną o padnięciu, dorznięciu, przyroście naturalnym, zasztych za granicą.

2. Miejscowa władza policyjna zawiadamia urzędowo obie władze celne o zasztych wypadku i zapisuje we wykazie zmianę (ubytek, przybytek).

3. Mięso zwierząt domowych darzniętych, mleko i jego przetwory muszą być przewiezione do tego kraju, w którym właściciel tychże stale zamieszkuje.

§ 4. 1. Przekraczający jednorazowo granicę polsko-niemiecką końmi (wozem-wierchem) winni mieć przy sobie zaświadczenie wystawione przez Starostwo.

2. Zaświadczenie to winno zawierać stwierdzenie urzędowego lekarza weterynaryjnego że konie są wolne od chorób zaraźliwych.

3. Zaświadczenia ze stwierdzeniem urzędowym stanu zdrowotności przez lekarza weterynaryjnego są ważne na przeciąg 4 tygodni od daty wystawienia.

4. Koszta formularzy zaświadczeń ponoszą interesowani.

5. Wszystkie zwierzęta domowe przekraczające granicę polsko-niemiecką podlegają badaniu powiatowego lekarza weterynaryjnego.

6. Badania te odbywać się będą raz na rok i co 4 tygodnie w miejscach i dniach przez Starostwo wyznaczonych.

7. Badania w wyznaczonym terminie będą odbywały się bezpłatnie.

§ 5. Zwierzęta domowe na pastwisku winny być albo zamknięte okólnikiem albo związane, albo dozowane przez dostateczną i odpowiednią obsługę.

§ 6. Niniejsze rozporządzenie nie znosi już istniejących zarządzeń i ograniczeń w obrocie zwierzętami.

§ 7. Przekroczenia powyższego rozporządzenia podlegają karom w myśl § 74 77 ust. o chorobach zaraźliwych zwierząt domowych z dnia 18. 3. 1921. w przedmiocie zmiany przepisów o wymiarze grzywien, nawiązek i wymagrodnego w b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ustaw Rz. P. 1921 str. 306) wzgl. karom konfiskaty zwierząt będących przedmiotem przestępstwa.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 8 dniach od daty ogłoszenia.

Kępno, dnia 22. 10. 1923 r.

Starosta, Kasprzak.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 31 października 1923 r.

Marki niemieckie
Dolary Stanów Zjedn.
Franki francuskie
Franki belgijskie
Franki szwajcarskie
Funtki angielskie
Liry włoskie
Guldeny hol.
Korony szwedzkie
Korony duńskie
Korony norweskie
Korony czeskie

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 31. października 1923

loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych
natychmiast ceny hurtowne:

Żyto	-	1950000
Pszonica	-	3800000
Jęczmień brow	-	2600000
Owies	-	1800000
Mąka żytnia	-	3300000
Ospa żytnia	-	-
Ospa pszena	-	-
Ziemiak jąd.	-	750000
Słoma żytnia luzna 110000-130000	prasow.	160000
Siano luzne 150000-200000	prasow.	200000

Uwagi: Podaż zwiększona obroty niewielkie gotówki, usposobienie spokojniejsze.

Targ bydlęcy w Poznaniu.

Dnia 31 października 1923 r.

Płacono za 100 kl. żywej wagi:

Cielęta	I. kl.	-
"	II. kl.	-
Owce	I. kl.	-
"	II. kl.	-
"	III. kl.	-
Swinie	I. kl.	15600000
"	II. kl.	13500000
"	III. kl.	9400000
Woly	I. kl.	8200000
"	II. kl.	8200000
"	III. kl.	6600000

Przebieg targu: bardzo ożywiony.

Szanownym Posiedzicielom ziemskim i Gospodarzom okolicy Rychtala podajemy niniejszem do łask. wiadomości, że otworzyliśmy

w Rychtalu w rynku

w dawniejszej
apiece

FILJA

naszą pod firmą

Bytoński Koniecki

Powyższe przedsiębiorstwo ma zadanie ułatwiania wszelkich interesów w zakresie wchodzących, zakupu ziemiopłodów i sprzedaż sztucznych nawozów jak i artykułów potrzeby rolniczych w okolicy Rychtala.

Prosząc o łask. poparcie naszej filji w Rychtalu, polecamy się łaskawym względem W.Panów i kreślimy się

z prawdziwym szacunkiem

Bytoński Koniecki

Kępno, tel. 82.

Filja Rychtal, tel. 13.

1061

Kupiecka szkoła
prywatna

PREISSA

w Poznaniu,

ul. Fr. Rałajczaka 29.

Założona 1893.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Lekcje prywatne każdego czasu.

Prospekty na żądanie.

1088 **Baczność!**

Wykonuję wszelkie
reparacje maszyn
do zycia, centryfug
i wszelkich specjalnych
mechanicznych maszyn.

Franciszek Kuna.
Kępno, ul. Nowa 446.

Książki
robocze

poleca

Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Naprawy

motorów elektrycznych

dynamo - maszyn

42 wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35.

Telefon 1000

Przypomina się wszystkim posiadaczom dyneków w mieście naszym obowiązek ochrony mierzcy oraz przewodów wodociagowych przed w razie stwierdzonego uszkodzenia przed wskutek mrozu reparacje wykonane będą na posiedzicieli domu.

Kępno, dnia 27 października 1923 r.

Magistrat, Kokociński.

Deklaracje przychodów

podatku obrotowego

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

Polowanie

osady Żurawiniec

będzie wydzierżawione najwięcej dającym za gotówkę
w niedzielę, dnia 4 listopada br.

o godzinie 3 po poł.

w gościnu p. Teofila Orszulaka w Żurawiniec.
Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem licytacji.

Zarząd gminy Grębano.

Węgiel górnośląski

po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza stale i rychło

inż. **PIOTR SZANIAWSKI.**

Biurowo dla Handlu i Przenysłu: Mysłowice 41. Ś.

Zamówienia dla okręgu Kępna przyjmuje i bliższych informacji udziela:

Fa. J. Kwaczewski i Sp.

1068

Książeczki podatkowe

nabywać można

w **Drukarni Spółkowej w Kępnie**

Drogerja pod Orłem

E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki

poleca

Carbolineum, Kwas solny. Kłerek do prania, Pokost, Terpentynę, Bronzę, Lakiery spirytusowe, Kopalowy, bursztynowy i damarowy, Benzynę do samochodów, Ekstrakt słodowy, Oryginalne Pleszewskie ekstrakty do wódek i likierów. Mąkę Nestle jako pokarm dla dzieci.

Mam na składzie w większych i mniejszych ilościach, codziennie

świeże mleko

do oddania.

1079

Linetty

Kępno, ul. Nowa 250.

Rozporządzenie policyjne

dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia i w lokalach restauracyjnych

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna, wydaje mocną i długą słomę.

Wapno

wzbogaca ojców i synów.

Wapno

dostarczamy natychmiast w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów budowlanych. Bydgoszcz

Tel. 306. Tel. 361

Przetarg

przymusowy

We wtorek, dnia 5

stopada 1923 r. o godz. 10.00

popoł. sprzedam w

ul. Nowa nr. 261

1 kanapę, 1

stół i 2 obrę

najwięcej dające

gotówkę. (Obje

10 min. przed spr

1092

kom. sąd. w K

DZIENNIK

LEKCYJNY

poleca

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.

Jarmark w Rychtalu

Jesienny jarmark kramny jak równie

bydło i konie odbędzie się

w czwartek, 8 listopada

Przepustek w dniu tym niepotrzebny

1982

Używany, lecz dobrze utrzymany 2 i pół metr